

wokół nas

Uczeń niepełnosprawny w szkole ogólnodostępnej (cz. 1)

Z Moniką Gołubiew-Konieczną, dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 7 w Gdańsku, rozmawia Małgorzata Bukowska-Ulatowska, nauczyciel konsultant CEN ds. diagnoz, analiz i edukacji j. obcych

M.B.-U.: Naszą rozmowę chciałabym rozpocząć od wyjaśnienia kilku pojęć. Po pierwsze, czy określenie uczeń niepełnosprawny odnosi się do każdego dziecka niepełnosprawnego objętego obowiązkiem szkolnym?

M.G.-K.: Nie. Osoba niepełnosprawna, w tym dziecko, to osoba posiadająca orzeczenie o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności, wydane przez komisję lekarską. Orzeczenie takie jest podstawą do przyznania zasiłku pielęgnacyjnego, darmowych przejazdów itp. Odrębnym dokumentem, wydawanym przez publiczne poradnie psychologiczno-pedagogiczne, jest orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. I tylko osoba, który ma aktualne orzeczenie z poradni, uznana będzie w systemie oświatowym za ucznia niepełnosprawnego.

Jaki jest tryb wydawania orzeczeń o potrzebie kształcenia ogólnego?

Dyrektor każdej publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej powołuje zespół orzekający. Zespół ten zapoznaje się z dokumentacją dziecka, w tym z zaświadczeniami lekarskimi oraz diagnozami przygotowanymi przez pedagoga, psychologa i lekarza pracujących w danej poradni. Na tej podstawie zespół orzekający podejmuje decyzję, czy wydać dziecku orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego i tym samym uznać je za ucznia niepełnosprawnego, czy też nie.

A zatem mamy więcej dzieci niepełnosprawnych niż niepełnosprawnych uczniów, tak?

Tak, w medycynie wyróżniamy więcej niepełnosprawności niż w oświacie. Orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego może otrzymać uczeń niewidomy lub słabowidzący, niesłyszący lub słabosłyszący, z niepełnosprawnością ruchową, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, a także uczeń z autyzmem.

Co oznacza termin niepełnosprawności sprzężone?

O niepełnosprawnościach sprzężonych mówimy wówczas, gdy jednocześnie występują dwie lub więcej z wymienionych wcześniej niepełnosprawności. Na przykład: dziecko upośledzonego umysłowo jest również niewidome, dziecko niepełnosprawne ruchowo ma poważne problemy ze wzrokiem i słuchem itd. Kombinacje niepełnosprawności sprzężonych mogą być bardzo różne.

Jaki model edukacyjny realizujemy obecnie w naszym kraju: segregacyjny, integracyjny czy włączający?

Nie używałabym terminu model edukacyjny, mówiłabym raczej o funkcjonujących w Polsce trzech alternatywnych drogach edukacyjnych dla uczniów z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Mamy szkolnictwo specjalne z placówkami segregacyjnymi, ale też oddziały integracyjne, z obecnością nauczyciela wspomagającego, a także edukację włączającą, umożliwiającą uczniom niepełnosprawnym naukę w szkołach ogólnodostępnych.

Czy ta różnorodność jest zjawiskiem pozytywnym?

Zdecydowanie tak. Możliwość wyboru pozwala znaleźć rozwiązanie najlepsze dla danego ucznia w określonym momencie, na aktualnym etapie jego rozwoju.

Coraz więcej uczniów niepełnosprawnych uczęszcza do klas ogólnodostępnych. Czy jest to rezultat polityki oświatowej państwa, czy raczej wyraz zmian w świadomości społecznej?

Myślę, że znaczenie mają oba czynniki. Integracja włączająca w polityce oświatowej jest m.in. pochodną ratyfikowania przez Polskę, w 2012 r., Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Ale wynika też z przemian w powszechnej świadomości: wiemy już, że jesteśmy różni, wiemy też, że powin-

Tylko osoba, który ma aktualne orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, wydane przez publiczną poradnię psychologiczno-pedagogiczną, uznana będzie w systemie oświatowym za ucznia niepełnosprawnego.

Wiemy już, że jesteśmy różni, wiemy też, że powinniśmy wspólnie funkcjonować we wszystkich – o ile to możliwe

niśmy wspólnie funkcjonować we wszystkich – o ile to możliwe – aspektach życia.

Spotykam się z następującymi obawami rodziców uczniów pełnosprawnych: obecność w klasie dziecka autystycznego lub upośledzonego umysłowo, absorbującego uwagę i czas nauczyciela, może negatywnie wpłynąć na efekty kształcenia pozostałych uczniów. Czy są to, Pani zdaniem, obawy uzasadnione?

Wielu uczniów niepełnosprawnych może uczęszczać do oddziałów ogólnodostępnych, ale są też konkretne dzieci, które powinny znaleźć się w klasach integracyjnych – ze względu na charakter niepełnosprawności potrzebne jest wsparcie dodatkowego nauczyciela. Taki uczeń w klasie ogólnodostępnej będzie zbyt absorbujący dla nauczyciela, niewątpliwie może utrudniać pracę innym uczniom, ale także uniemożliwić ją samemu sobie! A zatem podstawową sprawą jest dobór odpowiedniej drogi edukacyjnej dla każdego dziecka z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego.

Jednak wyboru dokonują rodzice ucznia.

Duży wpływ na tę decyzję mają zwykle informacje przekazywane przez poradnię. Po badaniu dziecka rozmawiamy z rodzicem, wskazujemy najlepszą – w naszej opinii – drogę edukacyjną. Nawet ci rodzice, którzy przed przyjściem do poradni mieli już wy-

braną szkołę dla swojego dziecka, po wysłuchaniu naszych racjonalnych argumentów często zmieniają zdanie. Oczywiście zdarza się, że rodzice, wbrew naszym radom, posyłają swoje bardzo upośledzone dziecko do ogólnodostępnej szkoły blisko domu. Jest to rodzaj sprawdzianu. W takich sytuacjach najczęściej wydajemy orzeczenie tylko na rok, zalecamy obserwację, prosimy nauczycieli o opinie na temat funkcjonowania dziecka. Jeżeli również praktyka potwierdza, że klasa ogólnodostępna nie jest najlepszym rozwiązaniem dla danego ucznia, rodzic zwykle zmienia swoją decyzję i wybiera ścieżkę

edukacyjną bardziej dostosowaną do potrzeb dziecka.

Rodzice są otwarci na sugestie specjalistów?

Myślę, że tak. Nawet jeżeli początkowo są bardzo przywiązani do swojego pomysłu, często wynikającego z opinii otoczenia, to jednak rzeczowa rozmowa i wyjaśnienie, co jest najbardziej korzystne dla dziecka, najczęściej sprawiają, że rodzice dają się przekonać. Niewiele jest osób, które zupełnie nie uwzględniają przedstawianych im argumentów.

Wracając jeszcze do poprzedniego pytania, dotyczącego efektywności kształcenia, chciałabym podkreślić rolę nauczyciela. To, czy obecność ucznia niepełnosprawnego wpłynie negatywnie na wyniki nauczania całego oddziału, czy też nie, zależy przede

Podstawową sprawą jest dobór odpowiedniej drogi edukacyjnej dla każdego dziecka z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego.



Fot. B. Kwaśniewska

wszystkim od nauczyciela, który organizuje zajęcia, decyduje o doborze metod i form pracy. Są pedagodzy, którzy robią to wspaniale, ale są też nauczyciele, którzy nie do końca radzą sobie z takim wyzwaniem.

No właśnie, wprowadzanie integracji włączającej nie zostało poprzedzone zmianami w modelu kształcenia studentów kierunków pedagogicznych ani systemowymi rozwiązaniami w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli. Czy kadra bez przygotowania do pracy z uczniem niepełnosprawnym może skutecznie wspomagać jego rozwój?

Uważam, że nie. Integracja nie dzieje się sama, nie wynika z samej obecności dzieci niepełnosprawnych w szkole. Pedagogika specjalna to odrębne metody i formy pracy, z którymi powinna być zapoznana kadra pedagogiczna. Stoję na stanowisku, że na każdym kierunku kształcącym przyszłych nauczycieli powinny być elementy pedagogiki specjalnej. Każdy student kierunku pedagogicznego, a zatem przyszły polonista, matematyk, anglista, biolog, fizyk itd., powinien mieć świadomość, że w swojej pracy zawodowej spotka uczniów niepełnosprawnych. A zatem należy wyposażyć go w wiedzę, co to jest niepełnosprawność i jakie metody oraz formy pracy stosować, a także do kogo zwracać się po pomoc. Jednak decyzje dotyczące programów studiów pedagogicznych pozostają w gestii ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego oraz autonomicznych uczelni.

Na wielu uczelniach uruchamiane są studia podyplomowe z zakresu oligofrenopedagogiki i część nauczycieli decyduje się na uzupełnienie swojego warsztatu dydaktycznego właśnie w taki sposób.

Rzeczywiście, ale czasem jest to trochę za późno. Podstawy pedagogiki specjalnej powinny być wprowadzane już na początkowym etapie przygotowania do zawodu nauczyciela. Student kierunku pedagogicznego musi wiedzieć, czego potrzebuje każdy uczeń, a uczniów mamy zarówno pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych.

Czy szkoła ogólnodostępna jest w stanie zapewnić uczniowi niepełnosprawnemu specjalistyczne materiały dydaktyczne?

To zależy od stopnia i rodzaju niepełnosprawności ucznia. W pewnym zakresie każda szkoła ogólnodostępna dysponuje niezbędnymi pomocami, np. możliwością powiększenia druku dla dziecka słabowidzącego. Natomiast w przypadku, dajmy na to, ucznia niewidomego, który wszystkie treści musi realizować na materiałach brajlowskich, wypukłych mapach itp., w szkole specjalnej na pewno takich pomocy będzie zdecydowanie więcej.

Jakie rodzaje zaburzeń są najczęstszą podstawą do wydania orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego w prowadzonej przez Panią

poradni?

Coraz częściej spotykamy się z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Trudno mi natomiast wskazać tendencje w zakresie liczby poszczególnych rodzajów niepełnosprawności – proszę pamiętać, że mamy do czynienia ze specjalizacją poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Na czym ona polega?

Wszystkie poradnie publiczne wydają orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego w przypadku dzieci upośledzonych umysłowo oraz dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Natomiast badania dot. inwalidztwa wzroku i słuchu przeprowadzają tylko poradnie posiadające specjalistyczne uprawnienia, w tym prowadzona przeze mnie placówka. Inne poradnie specjalizują się w badaniu dzieci z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera – nasza placówka (PPP nr 7 w Gdańsku) korzysta w tym zakresie z pomocy gdańskiej Poradni nr 4. Takie rozwiązanie pozwala na zgromadzenie w danym miejscu większej liczby specjalistów i szerszego wachlarza pomocy dydaktycznych, umożliwia stosowanie bardziej zróżnicowanych metod diagnostycznych.

ciąg dalszy rozmowy z Moniką Gołubiew-Konieczną ukaże się w kolejnym numerze „Edukacji Pomorskiej”

To, czy obecność ucznia niepełnosprawnego wpłynie negatywnie na wyniki nauczania całego oddziału, czy też nie, zależy przede wszystkim od nauczyciela, który organizuje zajęcia, decyduje o doborze metod i form pracy.

Integracja nie dzieje się sama, nie wynika z samej obecności dzieci niepełnosprawnych w szkole.

Podstawy pedagogiki specjalnej powinny być wprowadzane już na początkowym etapie przygotowania do zawodu nauczyciela.



Monika Gołubiew-Konieczna – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 7 w Gdańsku, psycholog, oligofrenopedagog, autorka wielu publikacji z zakresu pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych.